Rok 30. Poznań, wtorek 23 kwietnia 1912. Nr. 92.

WIELKOPOLANIN

„WIELKOPOLANIN“ wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt. — Przedpłata na pocztach: kwartalnie 1,25 mk., z odnoszeniem do domu 1,62 mk. — Inseraty od wiersza drobnego 25 fen. — Rękopisów się nie zwraca.

Z dodatkiem niedzielnym „Ognisko Domowe“.

Przedpłata w Poznaniu: kwartalnie 1,20 mk., z odnoszeniem do domu 1,45 mk., miesięcznie 40 fen., z odnoszeniem 50 fen. Ekspedycja ulica Posadowskiego 39. Telefonu nr. 1013. — Redakcja ulica Dolna Wałowa 1. Telefonu nr. 1142.

Przedpłata na maj i czerwiec.

„Wielkopolanin“ kosztuje na wszystkich pocztach w Niemczech

80 fen.

W Poznaniu zapisywać można „Wielkopolanina“ w Ekspedycji, ul. Posadowskiego nr. 39 i w ajencjach za **80 fen.**

„Wielkopolanin“ zapisany jest w cenniku pocztowym w wykazie głównym (Zeitungs-Preisliste II-te Abtheilung U Poln. — W Austrji: Oester. Zeitungs-Preis-Verz. für 1908.

„Wielkopolanin“ dołącza dla swych abonentów bezpłatny dodatek świąteczny z rycinami pod tyt.: **„Ognisko domowe“** i prowadzi Obronę prawną dla swych przyjaciół bezpłatnie.

„Wielkopolanin“ ma obecnie największą z wszystkich pism polskich liczbę abonentów; umieszczane w nim ogłoszenia znajdują jak największe rozprzestrzenienie.

Abonenci „Wielkopolanina“ otrzymują **„Pasiekę“** za niższą opłatą.

Właściwa droga.

W szeregu zebrań walnych Spółek naszego Związku było kilka wyróżniających się dyskusją więcej niż ożywioną.

Zazwyczaj jednak dyskusje takie nie doprowadzały do pożądanego wyniku, a pozostawiły kwasy i nieporozumienia osobiste oraz szkodliwsze od osobistych zatargów mylne zapatrywania na istotę i sposoby pracy spółkowej.

W przeważającej części wypadków takich stwierdzić można, iż walne zebranie nie było właściwą instancją do rozstrzygnięcia tych spraw i zarzutów, które mu przedkładano.

Skoro bowiem na walnem zebraniu członek przy sprawozdaniu zarządu i rady nadzorczej podniesie zarzut, skierowany przeciw radzie nadzorczej lub zarządowi, mamy na walnem zebraniu oskarżonego i oskarżyciela, walne zebranie zaś ma odgrywać rolę bezstronnego sędziego.

O ile chodzi o rozsądzenie zarzutów poważniejszej natury, potrzeba do tego, aby być bezstronnym sędzią

a) gruntownego, spokojnego rozpatrzenia zarzutów na podstawie materjału dostarczonego przez obie strony;

b) głębokiej znajomości pracy spółkowej, zakresu i granic praw i prac zarządu i rady nadzorczej.

Walne zebranie nie ma czasu i możności do badania wszechstronnego podniesionych zarzutów. Większa część członków walnego zebrania nie miała sposobności zaznajomienia się dokładniej z wewnętrzną organizacją Spółki, z przepisami prawnemi i t. d. Wobec tego ta część walnego zebrania nie może sobie często w obec przedłożonych spraw wytworzyć własnego, krytycznego sądu.

Zwycięży zatem z reguły ten, co dosadniej przemówił do uczuć zgromadzonych członków, lub ten, co wśród obecnych większą ma liczbę zwolenników.

Nie zawsze zwycięży przy tem sprawiedliwa sprawa. A skoro właśnie w Spółkach współpraca zbiorowa oprzeć się musi na sprawiedliwości wobec wszystkich członków, skoro pominięcie sprawiedliwej zasady zawsze szkodę przynosi Spółce, rozdwajając członków na obozy, przeto widocznie walne zebranie nie nadaje się do załatwienia takich sporów.

Tak też jest istotnie.

Walne zebranie ma inne cele, aniżeli rozstrzyganie sporów tego rodzaju.

W Spółce, jak w każdej instytucji, istnieją wytknięte drogi, któremi się dochodzić winno sprawiedliwości lub żądać usunięcia wadliwego sposobu prowadzenia interesu.

Zwykły porządek zażaleń jest następny:

Skoro członek Spółki zauważy nieprawidłowość w czynnościach zarządu lub urządzeniach Spółki, winien piśmienne zażalenie podać radzie nadzorczej.

Rada nadzorcza winna zażalenie dać sumienie i wszechstronnie, nie odrzucając zażalenia z góry, ani nie gniewając się na członka żalącego się, gdyż członek ma prawo do przedłożenia swych życzeń.

Zbadawszy sprawę, udzieli rada nadzorcza żalącemu się piśmiennej odpowiedzi, której odpis powinien pozostać w aktach Spółki.

Odpowiedź rady nadzorczej, zawsze jasna i spokojna, może być krótką. W odpowiedzi należy unikać uwag drażniących, oraz rozwodzenia się niepotrzebnego nad szczegółami.

Jeżeli odpowiedź rady nadzorczej żalącemu wyda się mylną, należy sprawę przedłożyć Patronowi Spółek, który albo sam rzecz zbada, albo przedłoży ją rewizorowi Spółki, a przekonawszy się, że istnieją niedomagania, spowoduje ich usunięcie.

Bardzo często się zdarza, iż zarzuty polegają na błędnej lub niedostatecznej informacji żalącego się, często na niedostatecznej znajomości prawa spółkowego, organizacji Spółki, lub praw przysługujących zarządowi lub walnemu zebraniu. Proste wyjaśnienie stanu rzeczy zupełnie wystarczy, by zapobiedz niesnaskom i krzywdzącym przypuszczeniom.

Jeżeli zaś Patron Spółek lub rewizor przekona się, iż Spółka na błędnej znajduje się drodze, a zarząd i rada nadzorcza nie chcą z błędnej zejść drogi mimo żądań rewizora lub Patrona, wówczas dopiero należy w porozumieniu się z Patronem sprawę przedłożyć na walnem zebraniu.

Walne zebranie może przeprowadzić uzdrowienie Spółki ewent. złożeniem z urzędu osób, które zawiniły.

Członek każdy ma zatem trzy instancje, w których starać się winien o usunięcie złego.

Zdarzyć się może, że członek podnoszący zarzuty, jest członkiem rady nadzorczej i że słusznie żąda zmian w sposobie pracy Spółki, ale większość rady nie podziela uzasadnionego zapatrywania kolegi.

Jakąż drogę wskazać należy w tym wypadku?

Otóż członek rady nadzorczej ma prawo do podania do protokółu t. z. votum separatum, może zażądać, aby przy uchwale rady nadzorczej, na którą on się nie zgadza, zapisano do protokółu że był innego zdania niż większość rady nadzorczej.

Jeżeli podał wniosek, może się domagać, aby wniosek jego zapisano do protokółu wraz z uchwałą, którą rada nadzorcza powzięła przy wniosku.

Żądaniu zaprotokółowania odrębnego zdania, ani przewodniczący rady, ani większość rady odmówić nie może.

Jaki cel mają powyższe zapisy protokularne?

Rewizor badający pracę Spółki przedewszystkiem bada protokuły. Czytając protokuły, przekona się rewizor, jakie w Spółce proponowano zmiany, jakie wytykano błędy. Rewizor przy rewizji wytworzy sobie sąd o wnioskach, które w radzie nadzorczej odrzucono. A ponieważ przy każdej rewizji rewizorzy omawiają z radą nadzorczą wyniki rewizji, potrzebne zmiany itd. — przeto członek rady nadzorczej pragnący zmian, będzie mógł rewizorowi przedłożyć swe życzenie.

Życzenia uzasadnione rewizor poprze i zaleci w protokóle rewizyjnym.

Kontrolę nad tem, czy żądanie rewizora uwzględniono, wykonuje walne zebranie Spółki i Patronat Związku Spółek.

Prawo spółkowe bowiem przepisuje iż rada nadzorcza z rewizji urzędowej zdać musi sprawozdanie na walnem zebraniu. Wtedy też pora po temu, by się zapytać, czy zarząd i rada nadzorcza rzeczywiście dokonały zmian, których zażądano.

Z drugiej strony czuwa według ustaw Związku Patronat nad tem, aby poczynione przez rewizora uwagi doznały należytego uwzględnienia.

Jeżeli zaś członek rady nadzorczej uważa, iż sprawy, które daremnie starał się przeprowadzić wobec rady i zarządu, są tak pilne i naglące, że do zwykłej rewizji czekać niepodobno, niechaj sprawę przedłoży Patronowi, powołując się na protokóły rady nadzorczej.

Zbadanie na miejscu sprawy przez członka Patronatu i omówienie rzeczy z radą nadzorczą i zarządem zazwyczaj już wystarczy do pomyślnego załatwienia rzeczy.

Takim sposobem w Spółkach naszych pożyteczne zmiany na drodze właściwej można przeprowadzić i zarazem zapewnić dostateczną opiekę i poparcie skuteczne słusznym zapatrywaniom nawet wtedy, gdy je wypowiada mniejszość członków Rady nadzorczej lub zwykli członkowie.

X. Patron.

Posiedzenie delegat. Tow. Straży

zagaił wczoraj w południe w biurze Straży, prezes p. dr. Niegolewski, wspomnieniem pośmiertnem, poświęconem pamięci pierwszego prezesa i założyciela Straży, śp. Józefa Kościelskiego, który do ostatniej chwili swego życia nie ustawał w pracy około Straży i zasilał ją materjalnie. Zebrani uczcili pamięć przez powstanie z miejsc.

Wyłuszczywszy przyczyny, dla których Straż nie rozwija się tak jak powinna i chciała, omówił p. prezes kolejno działalność poszczególnych sekcji, głównie sekcji kultaralnej, która zajęła się m. in. młodzieżą naszą, dalej obchodami ku czci wieszczów naszych, co już samo zadaje kłam twierdzeniu pewnego pisma warszawskiego, że giniemy dla polskości.

Poczem p. dr. Schroeder jako sekretarz i kierownik biura zdawał sprawozdanie, z którego wynika, że do Tow. „Straż“ udają się wszystkie Towarzystwa jakiegobądź kierunku i zakroju o poradę w najważniejszych sprawach i o niektóre wyjaśnienia. Straż też chętnie służyła radą bez wyjątku czy petenci należą do Straży lub nie. Biuro załatwiło przeszło 2000 listów i korespondencji.

Wydział kulturalny Straży wydał 20 tysięcy czytanek, wydaje dalej co miesiąc 4000 miesięczników, rozpowszechnił obrazy (wydanie „Zaicza“) w 5000 egz., rozdał 10000 broszurek z polskiemi nazwami ulic miasta Poznania, oraz rozesłał wielką liczbę elementarzy i katechizmów częściowo bezpłatnie i częściowo za zapłatą.

Obchód Krasińskiego przybrał takie rozmiary, jakich się Straż nie spodziewała.

Z kasy referował również p. dr. Schroeder. Stan kasy wynosił dnia 1. 1. 1911 r. 8019,14 mk. (w roku poprzednim 6000 mk.), dochodu było 6606,76 mrk., rozchodu 3308,11 mrk., dnia 1. 1. 1912 r. było 11,317,79 mk. Stałymi rewizorami kasy są pp. dr. Bajoński i R. Leitgeber, którzy przy rewizji znaleźli kasę w porządku. Cały majątek Straży (wraz z funduszami żelaznymi) wynosi około 50 tys. mk. Byt zatem Straży pod względem materjalnym zapewniony.

P. dr. Niegolewski dał sprawozdanie z funduszów żelaznych sekcji kulturalnej i z udzielanych z nich zapomóg.

(Obszerniejsze zestawienie liczb podamy później).

Fundusz 3-go maja wynosi 5000 mk., które zużyte mają być na budowę domu polskiego na Kaszubach, który stanie prawdopodobnie w Gdańsku jako środowisku i ponieważ jest tam już 8 polskich Towarzystw, które nie mają sali do zebrań i obchodów, a germanizuje się tam około 90 proc. Polaków.

Nad sprawozdaniami wywiązała się dyskusja, w której poruszano niedomagania w Towarzystwach, oraz trudności z jakiemi walczyć muszą.

P. dr. Schoeder odpowiada na to, że winien temu przedewszystkiem napór rządu, dalej rozporządzenie władzy kościelnej, zakazujące księżom przynależenie do Tow. „Straży“, przez co ubyło 500 wytrawnych i wpływowych pracowników, wreszcie obawa pewnych sfer przed bojkotem, ziemiaństwo zaś stroni od Straży z obawy przed wywłaszczeniem.

Przyjęto w końcu życzenie, aby żywotnym Towarzystwom dać materjalne i moralne poparcie, chociażby ich składki nie stały w żadnym stosunku do wymaganych potrzeb.

Przyjęto także rezolucję, że zarząd Straży energicznie ma sobie postąpić z tymi członkami (dawniejszymi komisarzami i starostami), którzy nie zwracają odebranych swego czasu znaczków składkowych ani zebranych za nich pieniędzy. Po ponownem monitowaniu ogłoszone będą nazwiska tych osób w gazetach.

Do rady wybrano ponownie pp. Dobrowolskiego, J. Winiewicza i dr. M. Seydę, a nowo wybrani pp.: Niemojowski ze Sliwnik i St. Rzepecki z Poznania. — Zebranie trwało 3 godziny.

Zebranie Przedstawicieli

Towarzystwa Młodzieży Kupieckiej

odbyło się wczoraj w „Resursie“ kup. w Poznaniu.

Po odprawionej w kościele Pana Jezusa mszy św. na intencję Zjazdu zagaił posiedzenie prezes Zjednoczenia p. dr. Hącia powitaniem przedstawicieli i dziękując reprezentantom prasy za popierania celu Zjednoczenia, dał szeroki pogląd na działalność, zaznaczając, iż wedle rozstrzygnięcia sądowego, policja uznaje „Zjednoczenie Młodzieży Kupieckiej“ za organizację polityczną; jednakże nadmienia, iż Zjednoczenie na tem nic nie straci i zachęcił obecnych do tem większego organizowania się.

Pan Ciesielski dziękując p. prezesowi za kilkoletnią wzorową pracę dla Zjednoczenia, wyraża żal z powodu złożenia prezesury tegoż, wzywa obecnych delegatów, aby wybrali godnego następcę i w końcu wniósł trzykrotny okrzyk na cześć kupiectwa.

Na przewodniczącego biura proponuje p. prezes p. Kontrowicza, na sekretarza p. Godulę z Bytomia, na ławników pp. Larkę i Ciesielskiego, sekr. Zjazdu, który zdał obszerne sprawozdanie roczne.

Pan przewodniczący stwierdza liczbę

delegatów. Reprezentowanych było 44 Towarzystw, którzy posiadali razem 83 głosy.

Po sprawozdaniu kasowem oraz komisji rewizyjnej i udzieleniu pokwitowania zarządowi wygłosił wykład p. Weber z Katowic na temat: „Zasadnicze zadania organizacji".

Po załatwieniu przedpołudniowego porządku obrad odbył się wspólny obiad na sali „Resursy".

Poczem nastąpił wybór uzupełniający zarządu. Prezesem Zjednoczenia obrano p. Bugzela.

Składkę roczną do Zjednoczenia unormowano z 8 10 na mk.

Po załatwieniu jeszcze kilku punktów porządku obrad, pożegnaniem delegatów, zamknął o godz. 9 wieczorem p. przewodniczący zebranie.

Straszna katastrofa okrętowa.

Z opowiadań rozbitków, którzy przybyli do Nowego Jorku na „Carpatji" wynika, że bądź co bądź oficerowie i załoga tonącego olbrzyma spełnili swój obowiązek święcie, utrzymując porządek śród przerażonego tłumu podróżnych i ratując kogo się dało.

Inżynier naczelny „Titanica" Andrews, schodził kilkakrotnie do komory, pomimo, że okręt zagłębiał się coraz bardziej w wodzie i spokojnym głosem pocieszał podróżnych. Kapela okrętowa wygrywała na rozkaz kapitana marsze wesołe, aby odwrócić uwagę nieszczęśliwych od niebezpieczeństwa. Gdy jeden z kelnerów trzeciej klasy usiłował przerwać kordon, utworzony przez oficerów okrętowych, zastrzelono go natychmiast. Major armji amerykańskiej, Bult, stojąc na pomoście kapitańskim, strzelał tak celnie z rewolweru do wszystkich mężczyzn, usiłujących, wbrew rozkazowi, przedrzeć się do łodzi ratunkowych, że powalił dwunastu, sam wreszcie padł, ugodzony kulą jednego z podróżnych. Kapitan Smith stał do ostatniej chwili na pomoście, choć zalewały go fale. Przewrócony falą, zniknął na chwilę, poczem znów się podniósł i wydawał spokojnie rozkazy. Gdy w końcu widział, że wszystko jest stracone, zabił się — tak przynajmniej twierdzą niektórzy z ocalonych — wystrzałem z rewolweru.

Pułkownik Gracie opowiada: Setki ludzi, nie mogąc znaleźć miejsca w łodziach, skakało do morza. I ja, stojąc na najwyższym pokładzie, poszedłem za ich przykładem, gdy fale zaczęły mnie dosięgać. Przez chwilę zawisłem u balustrady, ale musiałem ją puścić, gdy zanurzyła się w wodzie. Pociągnięty w głębie, walczyłem z falami, aby wydostać się na powierzchnię. Czas ten wydawał mi się wiecznością. Wreszcie wypłynąłem razem ze szczątkami okrętu i ujrzawszy opodal tratwę, wdrapałem się na nią, poczem pomagałem innym rozbitkom dostać się do niej. Wkrótce już ze trzydzieści osób stało na tratwie, która pod tym ciężarem tak się zanurzyła, że lodowata woda sięgała nam kolan. Musieliśmy stać tak całe godziny bez ruchu, obawiając się, aby tratwa nie przewróciła się razem z nami. Od czasu do czasu spotykaliśmy unoszonych przez fale rozbitków. Błagali nas o ratunek. Musieliśmy jednak odmawiać brutalnie, bo miejsca już nie było na tratwie. Nareszcie, nareszcie ukazały się w dali światełka parowca. Na ten widok wielu towarzyszów moich wybuchło płaczem histerycznym.

Pułkownik Gracie chwali bardzo zimną krew znanego miljonera Astora, który, jak wiadomo, zginął podczas katastrofy.

Astor robił wszystko, aby uratować młodą swą żonę, chorą i płaczącą ze strachu. Gdy zaś umieszczono ją w łodzi, w której było dużo jeszcze miejsca wolnego, spytał oficera, pilnującego porządku, czy może towarzyszyć małżonce.

— Nie — zawołał oficer — żadnemu z mężczyzn nie wolno opuścić okrętu, dopóki nie będą uratowane wszystkie kobiety i dzieci.

Usłyszawszy to, Astor zaczął pomagać załodze w spuszczaniu na wodę innych łodzi i pocieszał przerażonych.

George Braden oświadcza, że parowiec płynął całą parą. Pogoda była wspaniała, morze gładkie, ale panowało zimno przejmujące. Podróżnych, którzy pytali oficerów, czy zimno to nie jest zwiastunem zbliżających się gór lodowych, wyśmiano.

Znajdowałem się na służbie w międzypokładzie — opowiada palacz Jones — gdy nastąpiło starcie. Natychmiast potem nastąpił wybuch kotła, zasilającego turbiny. Wybiegłem na pokład. Wyznaczono mi miejsce do wiosła na łodzi No. 6. Znajdowało się w niej 60 kobiet, zaledwie, że odzianych. Większość zachowywała się histerycznie, płakała, modliła się, śpiewała pieśni religijne. Dwie umarły z zimna. Wiosłowaliśmy mocno, aby uniknąć wiru, wytworzonego przez tonący parowiec. Gdy znajdowaliśmy się już w oddaleniu kilkuset metrów od niego, przód „Titanica zanurzył się w wodzie, tył wyskoczył w górę niemal pionowo i zsunął się w głębinę. Dopiero o godz. 8-ej rano, gdy wyczerpani byliśmy już zupełnie, dostaliśmy się na „Carpathję."

Telegramy narodowe

Towarzystwa Czytelni Ludowych w Poznaniu.

W myśl rezolucji dwóch ostatnich Sejmików Oświatowych wydajemy z dniem dzisiejszym telegramy narodowe Tow. Czyt. Lud., z których czysty zysk wpływać będzie na oświatę ludową.

W porozumieniu z Tow. Przyjaciół Sztuk Pięknych w Poznaniu ogłosiliśmy konkurs artystyczny na utwory do niniejszych telegramów, a obecne wydawnictwo jest tegoż konkursu wynikiem.

Na razie wydajemy 5 wzorów, a mianowicie 3 weselne a) z wiejskiem weselem, b) z drużbą, c) z druśkami, oraz 2 żałobne a) z aniołem smutku, b) z cierniem.

Telegramy nasze, w cenie 25 fenygów, nabyć można w księgarniach i składach papieru całego zaboru, oraz w wielu naszych bibljotekach w kraju i na obczyźnie. Skład główny znajduje się w Poznaniu, w biurze Tow. Czyt. Lud. Adres: Czytelnia Ludowa, Poznań Posen, Strzelecka 31.

Szczegółowe sprawozdanie z dochodów i rozchodów składać będziemy corocznie na Sejmiku Oświatowym.

Polecając społeczeństwu nasze nowe przedsiębiorstwo, poczuwamy się równocześnie do obowiązku odpowiedzi na wymierzony przeciw Towarzystwu przez komitet pań i panów ciężki a wysoce krzywdzący i niesprawiedliwy zarzut.

Jak wiadomo, od szeregu lat komitet ten używa jako środka do zbierania funduszów na cele miłosierne telegramów narodowych. W tegorocznem sprawozdaniu komitetu czytamy pod adresem Tow. Czyt. Lud. następujące uwagi:

„... krótko zaznaczamy, że jest kilka firm i kilka Towarzystw, które naśladują nasz pomysł, wydając takie same lub podobne formularze z innemi winietami.

Prywatne firmy mają z tego bardzo znaczne zyski, nie dając z nich nic lub bardzo mało na cele publiczne — wyrządzają zatem podwójną krzywdę, czerpiąc zysk z pomysłu cudzego, obcinając dochód instytucjom publicznym, które dotąd otrzymywały od nas wsparcia. Towarzystwa zaś naśladujące nasze karty, biorą dochód li tylko dla siebie, pracują zatem tylko w ciasnym zakresie. Bardzo niepocieszającym jest objawem, że tak poważne Towarzystwo jak „Czytelnie Ludowe" weszło na tę samą drogę i mimo publicznie danego oświadczenia, że porozumie się z komitetem naszym w sprawie wydawnictwa, na własną rękę formularze telegramów wydaje ze zmianą oczywiście winiety.

Fakt ten tłumaczy się sam dostatecznie, dlatego żadnych uwag nie dołączamy.

Ze względu na tę ostrą i niepiękną konkurencję, możliwą tylko w naszych stosunkach, w których etyka o tyle zdaje się być szanowaną, o ile jej broni kodeks cywilny, upraszamy wszystkie te instytucje itd."

Zarzut postępowania nieetycznego odpieramy niniejszem jako obelgę, wyrażając równocześnie zdziwienie, jak można wobec poważnej instytucji wystąpić z tego rodzaju krzywdzącem twierdzeniem.

Zaznaczamy dalej, że porozumiewaliśmy się z komitetem pań i panów w sprawie wydawnictwa telegramów, ale układy nie doprowadziły do pomyślnego rezultatu.

Nie przywiązywaliśmy też do tych układów wielkiego znaczenia ze względu na to, że używanie telegramów narodowych jako środka do zbierania funduszów na dobre cele każdej instytucji bezwzględnie tak samo jest dozwolone, jak używanie wszystkich innych godziwych środków np. dnia kwiatowego, skarbonek, kwesty, znaczków dobroczynnych, nalepek i t. p. Telegramów narodowych używają od dawnych lat Czesi na najrozmaitsze narodowe i społeczne cele, więc zarzut przywłaszczenia sobie cudzego pomysły, uczyniony Towarzystwu Czyt. Lud. przez komitet pań i panów jest nieuzasadniony. W Galicji np. dniem kwiatów posługują się z kolei liczne poważne instytucje, z których żadnej na myśl nie przyjdzie wystąpić z tak krzywdzącym zarzutem wobec innych organizacji.

Do zajęcia się sprawą telegramów skłonił nas jeszcze jeden wzgląd bardzo poważny.

Od dawnego już czasu ukazały się w obiegu telegramy tak zwane narodowe, wydawane przez przedsiębiorców prywatnych, którzy w tej formie pod hasłem celów dobroczynnych zgarniają dla siebie bardzo poważne zyski. Komitet pań i panów, nie mając do dyspozycji żadnej organizacji, nie umiał i nie mógł złemu zaradzić. Stąd płynęły i płyną tysiące marek do kieszeni niesumiennych, często obcych spekulantów.

Sprawę tę omawiano od kilku lat obszernie w naszej prasie a delegaci nasi wnieśli ją przed forum Sejmików Oświatowych, gdzie zapadła jednomyślna uchwała, żeby Towarzystwo Czytelni Ludowych zajęło się wydawnictwem telegramów narodowych i w ten sposób gromadziło tak konieczne fundusze na oświatę ludową, a zarazem zwalczało wyzysk społeczeństwa przez przedsiębiorstwo prywatnych.

Działając z najczystszych pobudek i zaznaczywszy jasno cel naszych telegramów, prosimy usilnie, aby społeczeństwo życzliwie poparło nasze wydawnictwo, z którego dochody umożliwić mają zdobycie środków tak niezbędnych do szerzenia zdrowej oświaty ludowej.

Zarząd główny
Tow. Czytelni Ludowych w Poznaniu.

Karol Sczaniecki, prezes. — X. Rochalski, wiceprezes.
Dr. Celichowski, sekretarz. — D. Michalski, bibljotekarz.
Dr. Kapuściński, skarbnik.

X. Beisert, X. Bielawski, St. Chociszewski, Bernard Chrzanowski, X. Dombek, Tadeusz Koraszewski, X. Kościelski. X A. Lisiecki, Dr. Meissner, St. Rowiński, Dr. Ksawery Zakrzewski.

Ustąpienie marszałka Badeniego.

Potwierdza się wiadomość, że marszałek Badeni wniósł na ręce namiestnika Bobrzyńskiego prośbę o uwolnienie ze stanowiska, ze względu na nadwątlony stan zdrowia. Urzędowe ogłoszenie nastąpi prawdopodobnie dopiero w przyszłym tygodniu, albowiem w tych dniach ma przybyć do Wiednia namiestnik Bobrzyński i przedstawi propozycję co do zamianowania następcy. Zamierzone jest też wysokie odznaczenie marszałka z okazji ustąpienia.

Jako ubiegających się o następstwo po Badenim, wymieniają: Korytowskiego, Abrahamowicza, Zdzisława hr. Tarnowskiego i Andrzeja ks. Lubomirskiego. Największe szanse mają: Korytowski, Abrahamowicz i ks. Lubomirski.

Co do Korytowskiego jednak, nie wiadomo dotychczas, czy zgodziłby się przyjąć kandydaturę. Hr. Badeni ma zamiar urzędować jeszcze do czerwca.

Wiadomości polityczne.

Niemcy. Berlin, 20 bm. Przed rozpoczęciem sobotniego posiedzenia izby odbyła się narada marszałka z przywódcami poszczególnych stronnictw w celu załatwienia planu prac sejmowych. W toku dyskusji u większości wykazała się skłonność do odroczenia obrad sejmu przed Świątkami, lecz z zastrzeżeniem, by jeszcze przed odroczeniem miała izba sposobność do załatwienia się z petycjami i wnioskami z łona izby i by reszta wniosków przyszła pod obrady zaraz na początku sesji jesiennej, która ma się rozpocząć w połowie października. Porozumienie z rządem ma nastąpić niebawem.

— Berlin, 20 bm. Komisja regulaminowa pruskiej izby posłów uchwaliła na sobotniem posiedzeniu w myśl wniosku konserwatystów jednogłośnie, aby poprosić przedstawicieli rządu do udziału w obradach nad §§ 33 i 34 regulaminu, odnoszącymi się do traktowania interpelacji i zestawiań decyzji rządowych powziętych wskutek uchwał izby. — Co do § 36 regulaminu, dotyczącego przepisów o wyznaczeniu porządku dziennego przez marszałka, postanowiono po dłuższej dyskusji załatwić sprawę przy udziale marszałka na następnem posiedzeniu.

— Berlin, 21 bm. W swoim czasie wydał sąd rzeszy wyrok, iż zamieszczenie warunku kary konwencjonalnej w kontraktach sprzedaży majątków ziemskich między Polakami na wypadek przejścia majątku w ręce niemieckie jest dozwolone i nie sprzeciwia się „dobrym obyczajom" (bonos mores). Teraz sławetna „Ostmark", znana ze swoich pomysłów hakatystycznych, krytykuje ten wyrok, powołując się na staro rzymskie instytucje prawne i dowodząc, iż do obowiązków obywatela należy szanować egzystencję i całość państwa, czyli, że dochodzi do wniosku, iż państwo niemieckie tylko wtenczas będzie bezpieczem, gdy kresy wschodnie należeć będą do czytelników „Ostmark et consortes."

— Berlin, 21 bm. Komitet, złożony z księcia Henryka pruskiego, hr. Posadowsky'ego, Wehnera i bankiera von Mendelssohna wydał za pośrednictwem gazet niemieckich odezwę do narodu niemieckiego, wzywającą Niemców do dobrowolnego składkowania na cele awiatyki niemieckiej.

Rosja. Petersburg, 21 bm. W poniedziałek Duma rosyjska obradować ma nad interpelacją w sprawie strejku w płóczkarniach złota na Sybirze. — Stwierdzono, że podczas gdy 2000 robotników udało się z prośbą do dyrektora przedsiębiorstwa o podwyższenie płacy, sprowadzono oddział kozaków, który bez wszelkich powodów zaczął strzelać do niewinnych robotników i urządził prawdziwą rzeź. Robotniczy poseł drugiej Dumy, Bataszew, opowiada, że kozacy zabili 250 robotników a 250 zranili.

Wojna włosko - turecka. Konstantynopol, 21 bm. Flota włoska bombardowała wczoraj stację telegrafu bez drutu na półwyspie Tszeszme. Według niestwierdzonych dotąd wiadomości bombardowały włoskie okręty wojenne także wyspę Egridere. Flota włoska, jak donoszą z Aidin, krąży w pobliżu wybrzeży wyspy Chios. — Rada ministrów, jak wiadomo, z powodu blokady Dardanel zarządziła zamknięcie Dardanel dla okrętów handlowych. Ponieważ cierpiał na tem handel międzynarodowy rząd turecki zdecydował się cofnąć swe rozporządzenie i okrętom handlowym znowu pozwolił na przejazd przez cieśninę dardanelską. — Włosi przecięli kabel podmorski pomiędzy Rhodos a Makri.

Francja. Rozruchy w Fezie. Straty francuskie są bardzo dotkliwe. Kilka oficerów, między tymi 4 kapitanów zostało zabitych. Sułtan zamyślał schronić się do Dar Debibagh, za radą Regnaut'a pozostał w pałacu.

— Paryż, 21 bm. Na dzisiejszej radzie ministrów zakomunikowali prezes ministrów Poincaré, minister marynarki Delcassé i minister wojny Millerand treść odebranych telegramów bez drutu, z których wynika, iż powstanie w zupełności stłumione.

Ameryka. Waszyngton, 21 bm. Senat kongresu Stanów Zjednoczonych przyjął rezolucję, mającą na celu porozumienie się z mocarstwami morskiemi co do kursów parowców pasażerskich i handlowych, ich szybkości, ich środkach ratowniczych, aparatach do telegrafu bez drutów itd., aby na przyszłość zapobiedz podobnej katastrofie, jaka spotkała „Titanic."

— Nowy Jork, 21 bm. Z Jackson donoszą, że wczoraj pod Benlay na rzece Missisipi przerwała się tama i 200 osób zatonęło w wodzie, która zalała całą szeroką okolicę.

Subhasty w kwietniu.

Dnia 24 o godz. 9 na sądzie w Ostrowie posiadłość zap. w Będzieszynie, nauczyciela Wojciecha Piechowiaka: dom mieszkalny i gościany z podwórzem, ogród, chlew, stodoła, rzezalnia i rola w obsz. 1,15,00 ha.

Korzystne kupno!
Mam nowo pobudowany
dom z piekarnią
(parowy piec nowej konstrukcji) w mniejszem mieście Księstwa Poznańskiego, ok. 25 klm. od Poznania, stacja kolejowa w miejscu, za bardzo przystępną cenę przy wpł. 5 000 mk. pod bardzo korzyst. warunkami na sprzedaż. Zgłosz. do eksped. Wielk. pod nr. 1823.

Poszukuje się **kupna gospodarstwa**
30—50 mórg dobrej ziemi, najchętniej w Średzkiem, Krotoszyńskiem lub Wrzesińskiem. Zgł. do eksped. Wielkopol. pod nr. 1737

Baczność!
Mam **2 dobre gościńce**
do dzierżawy. Nadzwyczaj dobre dogodne warunki. Spieszne zgł.
St. Dudek, Poznań
Wielkie Garbary 3 III.

Piekarnia
od lat 20 istn. z pow. choroby jest zaraz do wydzierż.
Skibiński, Gniezno,
ul. Bydgoska nr. 16.

Udzielam lekcji
polskiego i gry na fortepianie 3—4 mk. mies. na Jeżycach i Łazarzu. Zgł. **Nowa Ogrodowa 47** II ptr.

Dnia 24 o godz. 9 przez sąd kościański — na miejscu — gospodarstwo zap. w Krzywiniu, gospodarza Tomasza i Jadwigi z domu Śląskiej Kuglerów, dom mieszkalny z podwórzem, stodoła, chlew i rola w obsz. 10 ha.

Dnia 24 na sądzie w Poznaniu o g. 10 posiadłość zap. w Mosinie Fryderyka i Katarzyny z domu Bileckiej Konarskich: dom mieszkalny z podwórzem, ogród, chlewy w obsz. 0,12,75 ha.

Teatr polski w Poznaniu.

„Illuzye",

komedja modernistyczna w 3 aktach F. Lubierzyńskiego, wystawiona po raz pierwszy na scenie naszej, w sobotę, dnia 20 kwietnia 1912 roku na benefis Feliksa Kosińskiego.

Pan Jordan - Lubierzyński napisał przed kilku laty obrazek modernistyczny „Szum boru", który wystawiono na scenie naszej, później wydrukował trzyaktową komedję p. t. „Dzwonnik", mocno jaskrawą w treści, obecnie wystawił komedję „Illuzje", jak nazwał ją modernistyczną. W ostatniej swej komedji doprowadził autor tendencje sceniczne modernizmu do absurdu artystycznego. Jak komunikat teatralny reklamujący sztukę zaznacza — po raz pierwszy wprowadzone zostały do komedji symbole i to w postaci trzech dziewic — Illuzji. — Gdyby te nadobne dziewice nie atakowały tak straszliwie bohaterów komedji na każdym kroku, rzecz byłaby w porządku. Ale zjawiają się one w pierwszym a szczególniej w drugim akcie bezustannie tak, że sztuka, założona przez autora poważnie i mająca nawet pewne głębsze myśli, skutkiem przeładowania temi nastrojowemi „illuzjami," na scenie robi wrażenie wprost naiwno - komiczne. Przytem p. Jordan-Lubierzyński techniki scenicznej zupełnie nie przyswoił sobie, czego najlepszym dowodem akt drugi, w którym Illuzje jak po sznurku, wraz z bohaterami i bohaterkami wchodzą i wychodzą ze sceny. Dobrze iż przynajmniej w akcie ostatnim, autor zaniechał wprowadzenia „illuzji." Akt pierwszy jest najlepiej pomyślanym i zbudowanym w sztuce; — dwa następne akta bardzo słabe i przeładowane komunałami, w których gubi się autor i publiczność. —

Artyści mieli niezbyt łatwe zadanie, chcąc sztukę utrzymać na powierzchni. Najlepiej grali p. Borowski (Stefan, właściciel fabryki) oraz p. Olska (Iza jego żona). P. Jakubowska (Hermina) była sztywna nad miarę. Pp. Boroński (Bolesław), Kęcki (Wiktor, inżynier), Czapelski (Kicki) nie czuli się widocznie w swym żywiole. „Illuzje" pp. Czajkowska, Wojciechowska i Załęska bawiły się wybornie. P. Kosiński traktował sztukę jak najzwyklejszą farsę, grał ją w tym tonie i dodatkami jak „żaluzje" świadczącym dowodnie o smaku swym artystycznym, raził publiczność, wywołując wprost niesmak. Tempo gry było za powolne. P. Kosińskiego i autora p. Lubierzyńskiego wywołano i wręczono im wieńce i bukiety. Następnie przepięknie odśpiewał p. Bukowski: „Na gody" Niewiadomskiego oraz „Cavatinę Figara", z opery Rossiniego „Cyrulik Sewilski", p. Boroński deklamował wybornie, p. Steffi ówna odśpiewała pieśni Rubinsteina i Mlynarskiego świetnie, a p. Hajek zachwycił nas Sicilianą z opery „Cavalleria rusticana". Wreszcie pp. Faliszewscy tańczyli, a p. Kosiński na zakończenie wygłosił dowcipny monolog z kuplecikami. Teatr był zapełniony.

Repertuar Teatru Polskiego w Poznaniu.

— W poniedziałek, dnia 22 kwietnia: dramat Csirikowa „W drugiem podwórku" balet „Halucynacje" i operetka „Skrzypce czarodziejskie". Ceny dramatu. Abonament ważny.

— We wtorek, dnia 23 kwietnia: Benefis Mieczysława Eichstaedta „Miłość cygańska". Operetka w 3 aktach Lehara. Ceny operowe. Abonament uchylony.

— W środę, dnia 24 kwietnia: „Miłość cygańska". Operetka w 3 aktach Lehara. Ceny operowe. Abonament ważny.

— W czwartek, dnia 25 kwietnia: Benefis chóru: po raz 75 i ostatni „Halka". Ceny operowe. Abonament ważny.

— W piątek, dnia 26 kwietnia: „Miłość cygańska". Operetka w 3 aktach Lehara. Ceny operowe. Abonament ważny.

— W sobotę, dnia 27 kwietnia: Benefis Marji Olskiej: „Nerwowa awantura". Sztuka w 3-ch aktach G. Zapolskiej. Ceny dramatu. Abonament uchylony.

— W niedzielę, dnia 28 kwietnia — wieczorem. Ostatnie przedstawienie operetki: „Miłość cygańska". Operetka w 3 aktach Lehara. Ceny operowe. Abonament uchylony.

Bilety nabywać już można w domu towarowym p. K. Ignatowicza. Nr. telefonu 2213.

Wiadomości z blizka i z daleka.

Poznań, dnia 22 kwietnia 1912.

Uczmy dzieci czytać i pisać po polsku!

* **Biuro Związku Narodowego** znajduje się przy ulicy Dolnej Wałowej nr. 1 na I piętrze. Biuro jest otwarte we wszystkie dni powszednie z wyjątkiem soboty od 4—5 po południu.

Walery Łebiński,
Główny sekretarz Związku Narodowego.

* **Komisja** kwalifikująca repertuar teatralny przesyła nam następujące oświadczenie: Wobec interpelacji z rozmaitych stron zaznaczamy, że odegrana w sobotę sztuka p. Lubierzyńskiego p. t. „Illuzje", wystawioną została wbrew opinji komisji. Co zaś dotyczy sztuki p. Zapolskiej, dyrekcja teatru nie przedłożyła jej do oceny.

Prof. dr. Karwowski. Dr. Krysiewicz
Karol Sczaniecki.

* **Referaty** z zebrania „Stronnictwa" ludowego" i Tow. Bankowców dla nawału materjału podamy ju tro.

* **Z biura prowincjalnego komitetu wyborczego** otrzymujemy następujący komunikat:

Ze składką za rok 1908 zalega powiat skwierzyński.

Ze składką za rok 1909 zalegają powiaty: Bydgoski, chodzieski, skwierzyńsk i śmigielski.

Ze składką za rok 1910 zalegają powiaty: Bydgoski, chodzieski, inowrocławski, krotoszyński, obornicki, miasto Poznań, pleszewski, szamotulski, skwierzyński, śmigielski i wieleński.

Składkę za rok 1911 wpłaciły powiaty: strzeliński, żniński, babimojski, wrzesiński, jarociński, wągrowiecki, witkowski, śremski, ostrzeszowski, grodziski, poznański wschodni, gostyński, nowotomyski, gnieźnieński, międzyrzecki, szubiński, wschowski, poznański zachodni i ostrowski.

Składkę za rok 1912 wpłaciły powiaty: strzeliński, żniński, wrzesiński i gostyński.

Zaległą składkę za rok 1010 wpłacił powiat: Bydgoszcz miasto.

Prowincjalny Komitet Wyborczy.
Władysław Jerzykiewicz,
Poznań, Ludwiki 11.

* **Benefis Mieczysława Eichstaedts,** znanego i cenionego w szerokich kołach muzyka, który od czterech sezonów dzierży w naszym teatrze ku ogólnemu uznaniu batutę kapelmistrza operetki, odbędzie się jutro, w wtorek. Na wieczór honorowy sympatycznego i utalentowanego dyrygenta przeznaczyła dyrekcja: „Miłość Cygańska".

* **Poznań.** Wielki pożar powstał w sobotę ok. godziny pół do 7 wieczorem na placu drzewa przy placu Rycerskim (Liwonjusza), tuż przy placu, na którym p. Barczyński ma swój skład materjałów brukarskich. Straż pożarna pracowała usilnie przez całą noc, a nawet jeszcze podczas wielkiego nabożeństwa w niedzielę. Spaliło się kilka szop z deskami i drzewem właściciela p. Honiga, oraz biuro i kilka stosów desek. Straty są bardzo znaczne. Przyczyna pożaru na razie nieznana. Wielkie niebezpieczeństwo groziło domowi, w którym na sąsiedniej posiadłości mieszka stróż.

— Ogródki na Zielonym placu ulegną zmianie. Ścieżki otrzymają nowy bieg, nowy kierunek, stare drzewa będą wyrudowane i zastąpione nowemi i krzewami; fontanna, która już zupełnie się rozpada, zostanie usuniętą i pobudowaną będzie nowa. Trawniki będą rozszerzone i przeplatane kłębami z kwiatami. Na jednem z najbliższych posiedzeń rady miejskiej przedłożony będzie odnośny projekt. Koszty obliczono na 8250 marek.

— W miejskim domu zastawnym rozpocznie się jutro, wtorek 13 bm. sprzedaż niewykupionych zastawów od nr. 19414 do nr. 26581. Sprzedaż przedmiotów złotych i srebrnych rozpocznie się w czwartek, dnia 25 kwietnia.

— Zwłoki dziecięce. Na świętomarcińskim cmentarzu znaleziono w piątek wieczorem ok. godz. 7, przed śmiertelnicą, białą trumienkę ze zwłokami noworodka. Jakim sposobem trumna się tam dostała, jest dotąd zagadką. Śledztwo wdrożone. Celem stwierdzenia przyczyny śmierci, wzięto zwłoki do miejskiego lazaretu.

— Zjazd wolnomularzy z prowincji śląskiej, pruskich Łużyc i Księstwa odbędzie się 5 maja rb. w Poznaniu w loży masońskiej.

* **Ze sądów.** „Energiczny" właściciel domu. Kupiec i właściciel domu R., wracając o godz. 7 wieczorem do domu, zastał służącą swego lokatora trzepiącą chodniki. Zakazał jej trzepania, ze względu na spóźnioną porę dnia, a gdy służąca nie usłuchała go, dobył rewolweru i zwróciwszy go ku piersiom dziewczyny, groził jej zastrzeleniem, gdyby nie przestała trzepać. Za to stawał przed sądem ławniczym, który „energicznego" właściciela domu, przyznawszy mu okoliczności łagodzące, skazał za odgrażanie na 9 marek grzywny.

* **Strzelanie ostrymi nabojami** na wojskowym placu ćwiczeń w Biedrusku odbywać się będzie 23 i 24 bm. od godz. 8 do 2, dn. 25 bm. od godz. 5 rano do 8 wieczorem, 26 bm. od 2 do 8 po południu, 27 bm. od 3 do 8 po południu. Podczas strzelania będzie dostęp do Biedruska osobom niepowołanym zabroniony.

* **Dla nauczyciela** emeryta w Poznaniu zamieszkałego możemy wskazać codzienne zatrudnienie na kilka godzin za 750 do 1000 mk. rocznie. Prosimy się zgłosić piśmiennie do ekspedycji „Wielkopolanina", ul. Posadowskiego 39.

* **O zmudę szkolną.** Pewien ojciec nie posłał w czasie ostrych mrozów dzieci swoich do szkoły, za co policja wezwała go do zapłacenia po 30 fenygów za każdy dzień. Kary nie zapłacił, lecz odwołał się do sądu. Otóż sąd ławniczy w Poznaniu orzekł, że z powodu silnego mrozu nie wolno dzieci szkolnych zatrzymać w domu i skazał ojca na zapłacenie po 50 fen. za każdy zmudzony dzień.

* **Huta szklana w Księstwie.** Założono spółkę, która puścić ma w ruch hutę szklaną w Turach pod Nakłem.

* **Konkurs** ogłoszony został nad majątkiem kupca p. Jana Kazubowskiego w Gnieźnie. Zawiadowca masy konkursowej kupiec Teodor Schwarz tamże przyjmuje zgłoszenia wierzycieli do 23 maja.

* **Wiec** dla powiatu śremskiego i okolicy celem założenia Towarzystwa gospodarzy, odbędzie się w Śremie, dnia 28 kwietnia w w hotelu Victoria o godz. pół do 1, na który się wszystkich gospodarzy jaknajuprzejmiej zaprasza Komitet gospodarzy.

* **Napad rabunkowy.** Berlin. Ciężkiego rabunku dokonano w piątek po południu na osobie pewnej właścicielki składu przy ul. Tylżyckiej. 21-letni pomocnik fryzjerski Friese napadł na handlarkę mydłem, nazwiskiem Körper, zranił ją nieznacznie, zrabowawszy z kasy kramnej 36 marek i usiłował zbiedz. Przytrzymano go i oddano w ręce policji.

* **Czerniejewo.** Do kościoła katolickiego w Marzeninie włamał się jednej z ostatnich nocy złodziej i wypróżnił skarbony, w których było wiele jałmużny postnej.

* **Zegar 24-godzinny.** Wskutek ankiety, rozpisanej przez b. ministra robót publicznych we Francji, Wiktora Augagneura, postanowiono zmienić rachubę czasu na kolejach francuskich i liczyć godziny od 0 do 24. Reforma wejdzie w życie kolejno na liniach kolei francuskich od maja do lipca. Rachuba powyższa, stosowana już w zarządzie wewnętrznym poczt i telegrafów we Francji, ma od 1 lipca objąć również wszystkie dokumenty i formularze, wydawane przez zarząd stronom.

* **Kalendarz.** Wtorek dnia 23 kwietnia: Wojciecha b. i Feliksa. Wschód słońca o godzinie 4 minut 48 — zachód o godzinie 7 minut 10.

Ruch w Towarzystwach.

Zebrania odbędą się:

— Wydziału krawieckiego Tow. Przemysłow. w poniedziałek o g. 8 i pół w Domu katolickim.

— Walne Czytelni dla Kobiet w poniedziałek o g. 8 w Czytelni dla Kobiet (Aleje 19).

— Tow. Przemysłowców w Ratajach we wtorek o g. 8 w lokalu posiedzeń w Ratajach.

— Tow. Przemysłowców na Wildzie we wtorek o g. 8 i pół w lokalu p. Szymańskiego.

Od Redakcji.

— P. A. Prz. w Poznaniu. Na mocy tego świadectwa nie będzie pani mogła uzyskać bezpłatnej nauki. Radzimy pani udać się o pomoc naukową do pani prof. Jakowickiej, ul. Zielona 2.

* **Lecznica bezpłatna.** Tow. społeczno-hygienicznego przy ul. Rycerskiej nr. 28 otwarta codziennie od pół 9 do pół 10 rano choroby skórne i pęcherza i choroby (wewnętrzne) oraz od 2—3 po południu (choroby dziecięce i kobiece.)
Dr. Adam Karwowski, sekretarz.

Wiadomości handlowe.

Poznań, dnia 20 kwietnia 1912.

Ceny zbożowe giełdy poznańskiej, notowane przez Patronat Związku Spółek (Sekretarjat dla „Rolnika").

	towar wyborowy	średni	pośledni
Pszenica	212	220	210
Żyto	188	180	169
Jęczmień	196	188	178
Owies	194	190	184

(Wszystko za 1000 kg. netto franko Poznań).

Poznań, dnia 20 kwietnia 1912.
(Urzędowe notowania miejskiej komisji targowej na targu zbożowym).

Cena za 100 kilogramów:	towar piękny	średni	pośledni
Pszenica	22.20	22.00	21.10
Żyto	18.80	18.00	16.90
Jęczmień	19.60	18.80	17.80
Owies	19.40	19.00	18.40

Berlin, dnia 20 kwietnia 1912 r.
Miejska rzezalnia. — Urzędowe spraw. dyrekcji.
Na sprzedaż wystawiono:

	4674	sztuk bydła rogatego
w tem	1745	„ buhai
	1805	„ wołów
	1124	„ krów i jałowic
	8741	„ cieląt
	81404	„ owiec
	11572	„ świń

Płacono za centnar (50 kg.) wagi mięsa:

I. Bydło rogate.

A. Woły:

a) doskonale tuczone, najwyższa waga rzeźnicza, najwyżej 7 lat stare - - - 83—88
b) młode mięsne, nie tuczone i stare tucz. 78—81
c) miernie żywione, młode i starsze dobrze odżywiane - - - - - - - - - 76—84
d) średnio pasione młode i dobrze pasione starsze - - - - - - - - - 68—74

B. Buhaje:

a) tuczone wyborowe, najmniej 15 centn. 77—81
b) miernie żywione młode, dobrze odżywiane - - - - - - - - - - 73—80
c) średnio pasione, młodsze i dobrze odżywiane starsze - - - - - - - - 68—74

C Jałowice i krowy:

a) mięsne, tuczone, najwyższej wagi rzeźniczej, ważące najmniej 12 centn. 78—81
b) starsze, tuczone krowy i gorzej rozwinięte, młode krowy i jałowice - - 72—77
c) miernie żywione krowy i jałowice 67—71

II. Cielęta:

a) najlepsze, tuczone mlekiem cielęta 121—143
b) średnio tuczone i dobre cielęta od cycka - - - - - - - - - - - - 103—112
c) gorsze cielęta od cycka - - - - 92—100

III. Owce:

a) najlepsze jagnięta młode i skopy rzeźne najmniej 25 funtów żywej wagi 78—88
b) lżejsze jagnięta i starsze skopy tuczne 65—76
c) miernie żywione skopy (braki) - - - 64—76

IV. Świnie:

a) ciężkie tłuste świnie, szlachetniejszych ras 1 i pół lat stare, żywej wagi - 74
b) tuczone mlekiem odtłuszczonem ważące żywo przeszło 180—220 funtów - 71—73
c) dobre mięsne świnie 180—220 funtów żywej wagi - - - - - - - - - - 70—72
d) świnie rozwinięte mało - - - - - 67—70
e) maciory - - - - - - - - - - - 63—66

Wrocław, dnia 19 kwietnia 1912.

	dobry tow. najw. cena	średni tow. najn. cena	poś. tow. najw. cena	najn. cena	najw. cena	najn. cena
Pszenica biała	22.00	21.10	21.00	20.10	20.00	19.00
Pszenica żółta	21.90	21.00	20.90	20.00	19.90	18.90
Żyto	18.90	18.40	18.30	1 .40	17.30	16.40
Jęczmień	17.50	17.20	17.10	16.80	16.70	16.00
dla brow.	20.00	19.50	19.10	17.70	00.00	00.00
Owies	19.80	19.30	19.20	19.00	18.90	18.70
Groch Wkt.	26.—	25.—	24.	23.	22.—	21.—
Groch mały	21.50	21.00	19.80	18.80	18.00	17.50

Bydgoszcz, dnia 19 kwietnia 1912. (Sprawozdanie izby handlowej). Pszenica słabo; biała 130 funtów holenderskiej wagi, bez wzrostu 218 marek, pstra 130 funtów wagi, 216 marek, czerwona 130 funtów wagi, 214 marek, pośledne gatunki niżej notowania. — Żyto niezm., dobre, zdrowe, 123 funtów holenderskiej wagi 185 marek, 121 funtów 000 marek, 118 funtów 179 marek, 115 funtów 174 marek, pośledne gatunki niżej notowania. — Jęczmień dla wieprzy 177—181 mk. — Jęczmień dla browarów 179—185 mk. — Groch pastewny 175 do 185 mk. — Owies 179—1 7 mk., na konsumpcję 187—199 mk. — Ceny loco Bydgoszcz.

Dla jąkających się.

Jednorazowy kurs w Poznaniu.

Do już prawie rozpoczętego kursu w **Poznaniu,** przyjmuje się dalsze zgłoszenia do soboty tego tygodnia codziennie od 3—8 wieczorem.

Bez aparatu i bez przeszkody w zawodzie. Żaden aparat. Kursa dzienne i wieczorowe.

„Phöbus" międzyn. instytut leczenia mowy, kierownik **Dr. Schrader,** Poznań, ul. Rycerska 31, II.

Każdy, który bez jąkania śpiewać może, jest do uleczenia.

Panny zgrabne na dobre spodnie do ręki oraz **uczennica** mogą się zaraz zgłosić. ul. Strzelecka 31. **T. Świgoń.**

Pomocnika golarskiego potrzebuje zaraz lub później. **Jan Brzóska,** fryzjer **Kwilcz — Kwiltsch** pow. międzychodzki.

Pomocnik ogrodniczy może zaraz wstąpić w miejsce. **W. Szulczyński,** Ogrodnik w **Tucholi,** Tuchel Westpr.

Uczeń syn uczciwych rodziców, któryby miał chęć wyuczenia się cukiernictwa, może się zgłosić Cukiernia **Erhorn, Poznań,** ul. Rycerska 39.

Ucznia który ma chęć wyuczyć się cukiernictwa i piek. z dobrej familji przyjmie pod dogod. warunk. **S. Cześnik, Czarnków** Potrzebny **młodszy**

Uczeń z dobr wiadom. szkolnemi potrz. zaraz lub później do handlu korzennego i produkt. rólniczych. Fa. **„Export" St. Jaśkowski, Strzałkowo,** Tel. 17.



Niedoścignione są koła Kastora

ponieważ są tanie, dobre i wytrzymają największe ciężary.
Pięcioletnia gwarancja. Koła już od **45 marek.**

Wygodna odplata. Przy gotówce rabat.
Wszelkie przybory po niebywale tanich cenach.
REPARACJE szybko dobrze i tanio.

Węże	**2.50** mk.	**Rączki**	**0.30** mk.	**Największy i polski specjalny skład kół**	
Deki	**3.00** „	**Dzwonki**	**0.25** „	**„KASTOR“**	
Łańcuchy	**1.60** „	**Pedały**	**1.00** „		
Siodła	**2.00** „	Pompy nożne	**0.90** „	**POZNAŃ — POSEN, ulica Wilhelmowska 17-a.**	

Kathreinera Kawa słodowa nadajny dodatek do Kawy ziarnistej.

Zawartość to sprawia!

JAK WYLECZYĆ REUMATYZM.
KSIĄŻKA, KTÓRĄ WYSYŁAM BEZPŁATNIE WSKAŻE WAM.

Kilka lat temu cierpiałem bardzo na straszny reumatyzm we wszystkich częściach mego ciała. Lekarze i specjaliści tej chorobie nic pomódz nie mogli i wielu z nich nawet przyznali chorobę mą za nieuleczalną. Wtedy próbowałem korzystać ze środków ogłoszonych w gazetach, lecz i z tych również żadnej korzyści nie otrzymałem, tak dalece iż już nawet straciłem nadzieję wyleczenia się. Lecz przedtem, aby oddać się zupełnie rozpaczy, postanowiłem osobiście zbadać tę chorobę i przyczyny jej z nadzieją, iż wtedy zdołam znaleźć środek do leczenia. Po upływie kilkoletniej usilnej pracy, zdołałem w końcu wynaleźć środek, który przewyższył wszelkie moje oczekiwania. Co lekarze nie mogli znaleźć dla mnie, sam znalazłem i obecnie jestem zdrów. Poczem zawiadomiłem o odkryciu swem tysiącom cierpiącym na tę chorobę i oni również teraz wyleczeni zostali.



Z powodu aby wszyscy cierpiący na reumatyzm lub podagrę wiedzieli jak można wyleczyć się z tej choroby, wydałem książkę, w której bardzo wyraznie opisałem, jak można w zupełności wytępić nieprzyjaciela tego z organizmu. Z wielką chęcią gotów jestem wysłać zupełnie bezpłatnie jeden egzemplarz tej ilustrowanej książki każdemu cierpiącemu na reumatyzm lub podagrę. W książce tej wskazane, jak łatwo i prędko można u siebie w domu wyleczyć tę chorobę. Nie odkładajcie na chwilę, lecz niezwłocznie napiszcie, aby wysłano wam książkę tę. Napiszcie swe imię, nazwisko i pełny adres na 10 fenigowej karcie i odeślijcie pod następującym adresem: M. E. Trayser, No 155 Bangor House, Shoe Lane. London. E. C. England.

Krat y nagrobkowe ogrodzenia łańcuchowe, grobochrony, krzyże, tablice marmur., szklanne gotowe na składzie, zakład dzwonków elektr. i telefonów domow., oraz wszelkie prace w zakres ślusarstwa wchodzące repar. wyken.
Stanisław Brzozowski,
mistrz ślusarski Wielkie Garbary 45
telefon 1829.

Który z Szan. Panów **kucharzy** przyjął by siostrę moją
w naukę
celem **wyuczenia gotowania,** może objąć robotę kuchenną. Za fatygę i naukę zapłacę. O bliższe porozumienie się upr.
J. Ruskowiak,
Cieślin per Hohensalza.

Od lipca potrz.: **Panna-służąca** w Księstwie, z kraw. i czesan. na 300 mk., **Zarządczyni** pałac., **Gospodyni** podworzowa. **Kuchmistrzyni.** Proszę o kop. świad.
Procederowy pośrednik posad
Franciszek Niedzielski,
Posen, Wienerstr. 6 pt. Telf. 1036
(**Zaraz** potrz. **Służący** kaw. starszy i **służący** młodszy.)

Od 1-go lipca r. b. potrzebna
gospodyni
znająca się na chowie drobiu, gotowaniu i prasowaniu bielizny. Oprócz tego musi dozorować dój. Zgłoszenia do **Zarządu Majętności Parzenczewa.**
p. Kaminiec Bzk. Pos.



Śledzie solone
wybornego smaku.
Oryginalna beczka najlepszych śledzi z ikrą i mleczem około 1150 szt. 36,00 mk., pół beczki 20,50 mk., ćwierć beczki 10,75 mk., 1/8 beczki 5.75 mk.,
puszka poczt. około 4 i pół kg. za 2 mk., puszka 4 litrowa dobrych osmażanych śledzi po 2 mk., 5 puszek 9 mk., 10 puszek 16,50 mk.,
puszka 8 litrowa 3 mk., 5 puszek 14 mk., 10 puszek 26 mk.,
sądeczek pocztowy najlepszych ruskich sardynek 2 mk.
Śledzie Bismarka, delikatesowe i zwijane (Rollmops) puszka 4 litrowa 2,50 mk.
Znakomite tłuste bydlinki świeżo wędz.. 10 funt. skrzynka za 3 mk.
Otto Stöwer, Stolp 5.



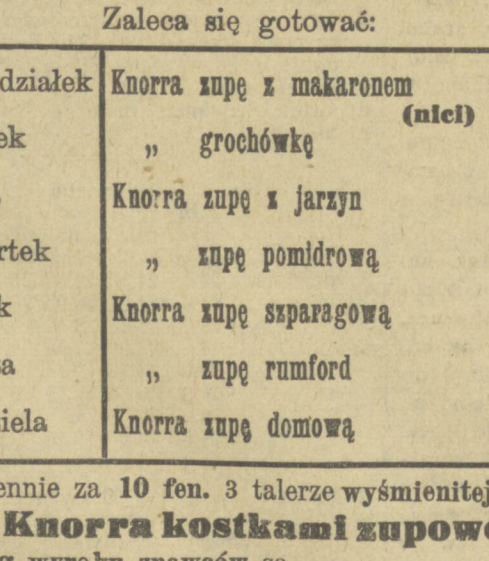
Dnia 28 kwietnia jestem **w Poznaniu** w hotelu Reichshof naprzeciw zamku cesarskiego, aby wykonać podług natury
sztuczne oczy
i takowe wsadzić. Sztuczne oczy mogą także być noszone na oku ociemniałem. 1824
L. Müller-Uri, artysta oczu z Lipska.

Obwieszczenie.

Zaleca się gotować:

Poniedziałek	Knorra zupę z makaronem (nici)
Wtorek	„ grochówkę
Środa	Knorra zupę z jarzyn
Czwartek	„ zupę pomidrową
Piątek	Knorra zupę szparagową
Sobota	„ zupę rumford
Niedziela	Knorra zupę domową

Codziennie za **10 fen.** 3 talerze wyśmienitej zupy tylko **Knorra kostkami zupowemi**
Podług wyroku znawców są
Knorra zupy najlepsze.



Jedyny fabrykant różnież wielce lubianego fiołkowego proszku mydlanego **„Goldperle“**
Carl Gentner fabryka chem techn. prod. **w Göppingen.**

Kasa oszczędności
Banku Rolniczo-Przemysłowego
Kwilecki, Potocki i Sp.
plac Wilhelmowski nr. 3 I piętro.
Przyjmuje na oprocentowanie wkładki każdej wysokości od 1 M. począwszy i płaci od 3—4 i pół procent wedle umowy.

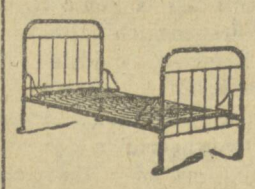
Wyprawa Pańskiej Babci

jest jeszcze dobrze utrzymaną i przechodzi z dzieci na wnuki. — Ale co, nasze babcie nie prały tak lekkomyślnie, jak nasze potomstwo. — Nasze babcie nie znały jeszcze nowoczesnych!! środków do prania, częstokroć niszczących bieliznę — One prały starą, wypróbowaną metodą —

mydłem Regera.



Butelki tak zwane cudowne bez ognia trzymające płyn 24 godziny po mk. 3.50
Kasetki stalowe do pieniędzy z ang. kluczem po mk. 4.50
Aparat do golenia srebrz w etui po mk. 3 — z ostrzem „Gillette“
Zapałki 55 000 × się zapalające (benzyna) po mk. 2.50
Nożyki z srebrnej stali po mk. 2.— metalowe „ „ 5.—



Łóżka podług ryciny ang 194 × 84 cm. po mk. 22.50
Postumenty do garderoby i umywalek



Konwie
do transp. mleka 20 ltr. po mk. 6.75 z jednej sztuki stalowe bez gumy podług ryciny po mk. 10.50.



Żaluzje do okien po cenach najtańszych za podaniem miary dokładnej.
Do prania
„Johna“ całą parą po mk. 30.—, 35.—, 40.— za szt.
Maglownie stołowe-pokojowe i angielskie.



Ramy do firan susz. po mk. 12.— i 15.— za szt.
Żelazka do prasowania gazowe, elektryczne i spirytusowe.
Aparaty do gotowania na zapas jarzyn, owoców, mięsa itd. Cena za aparat z 30 słojk. tylko mk. 28.25.
Wanny nasiadowe, zwyczajne bujane, oraz całkowite urządzenia do łazienek. Wanna wedle ryciny kosztuje mk. 15.—.



Meble ogrodowe. metalowe, drewniane i trzcinowe,
Do lodu szafy najlepszego fabrykatu Eschebacha poleca,
Firma T. Otmianowski,
Poznań — Nowa ul. 7|8. Tel. 565.

Piekarnia

pędz. siłą motorową patent. piecem, w której się dziennie przerabia 8 ctr mąki. z komplet. urządz. w składzie i piekarni, w małem mieście Ks. Poznańskiego jest z powodu innego przedsięb. za cenę 38.000 mk. przy wpłacie 12 000 mk. do sprzed. Zgł. piśm. przyjm eksp. Wielk. pod nr. 1825.

Gospodarstwo

w ślicznem położeniu 86 mórg dobrej ziemi, w tem 6 mórg łąki z torfem. Cena kupna 48.000 mk., wpłaty 15 000 mk. Kościół i szkoła w miejscu, 2 klm. od kolei. Bliższ informacji udzieli
J. Tafelski,
Rogoźno (Rogasen)
Znaczek na odpowiedź.

Restauracja

z pełnym wyszynkiem, połączona z handlem kolon. i delikatesów, w mniejszem mieście (ok. 4 000 mieszk.) przy rynku, w dobrym biegu jest z powodu objęcia innego przedsiębiorstwa każdego czasu do wydzierżawienia pod korzystnemi warunkami. Zgłosz. do eksped Wielk. pod nr. 1775.

Skład kolon. i delikatesów

połącz. z tow. drogeryjnemi w czysto polskiem miasteczku liczącem około 5000 mieszk. jest zaraz na sprzedaż. Obrót 22 000 mk., dzierżawa 500 mk. rocznie. Skład. 2 pokoje, kuchnia, piwnice itd. Podatek nizki. Łask. zgł. upr. eksp. Wielkop. pod nr. 1802

Kram kolonialny

z kuźnią i 1 morgą ogrodu w wielkiej wsi domin. i gospodarskiej przy dużym trakcie jest na sprzedaż. Zgłoszenia przyjmuje eksped. Wielkopol. pod. nr. 1820

W mieście powiat. licz. 7000 mieszk. w najożyw. ul. Kolejowej jest na sprzedaż z pow. śmierci właściciela
restauracja
połącz. z destyl., domem mieszk. i wielk. zajazd. Informacji udz.
St. Białasik,
Szamotuły — Samter.

Szukam **dzierżawy**
gościńca
dominialnego lub gospodarskiego gdzie się znajduje kościół i szkoła
200 marek
po zawarciu kontraktu wypłacę temu, kto mi wskaże miejsce, najchętniej w pow. Szamotulskim. Zgł. upr eksp. Wielk. pod nr 1821

Młodzi ludzie

od 14 do 30 roku, którzy chcą być
kelnerem, służącym lub lokajem
niechaj się zaraz zgłoszą.
Ch. Piórkowska Wrocław
Breslau 23 b. Herdainstr. 80
Wstęp każd. dnia. Prosp. darmo.

Dom

mój z owoc. ogródkiem i 3 morgi roli w małem miasteczku przy Rawiczu, tuż przy kościele katol. gdzie się mieszczą 3 pomieszkania, tak, iż oprócz właściciela przynoszą jeszcze 126 mk. komorn. Nadaje się dla każdego rzem. jako i dla robotn. gdyż w bliskości cukrownia i dwór w miejscu. Cena 1850 tal, wpłaty połowę. Zgł. przyjm. **W. Błaszczyk,**
Konary p. Korngut Kr. Rawitsch
Znaczek na odpowiedź.

Dobra rycerskie i folwarki 1000 mórg przy Brodnicy Z/pr. z bardzo dobr. bud. i inwent. z pszenną i buraczaną ziemią, 820 mórg przy Kwidzynie bardzo dobr. budynk. i inwent. z pszenną i buraczaną ziemią, **2 folwarki** w pobliżu Pelplina przy szosie 400 i 300 mrg. najlepsz. pszennej i buraczanej ziemi z dob. bud. i inwent. mam do sprzedania za zaliczkę 30—150 000 mk. Szanow. Refl. proszę niezwłocznie na oględziny przybyć.
Przybylski,
Danzig, Schichaugasse nr. 2.

Do sprzedaży
machin rolniczych potrzebny zaraz biegły, dobrze zaprowadzony
podróżujący
za wysoką prowizją. Zgłosz. upr. się do eksp. Wielk. pod nr. 1748.

Wprawia zęby, plombuje i wyrywa
L. Nowicki,
dentysta 3772
Poznań, Piotra plac 2.
Telefon nr. 1403.

Żelazo obręczkowe

ma tanio do oddania
Drukarnia „Wielkopolanina.“

Nakładem i drukiem Fr. Chocieszyńskiego w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny Franciszek Laurentowski w Poznaniu.